

### [Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)  
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)  
[.net](#)  
[Innowacje](#)  
[Nauka](#)  
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



[Strona główna](#) > [Start](#)

## "Za jakies 100 lat" - podwieczorek naukowy w PAP

"Za jakieś 1000 lat" - film i wykład pod takim tytułem przedstawił Roman Muranyi podczas czwartkowego spotkania w ramach comiesięcznych "Podwieczorków Naukowych w PAP", w siedzibie Polskiej Agencji Prasowej w Warszawie. Spotkaniom patronuje serwis internetowy PAP Nauka w Polsce.

Przechowywane w powsińskim banku nasiona najrzadszych, zagrożonych wyginieciem polskich roślin mogą przetrwać nawet 1000 lat, dzięki stosowanej tam technologii kriogenicznej (zamrażaniu przy zastosowaniu ciekłego azotu).

Bank prowadzą Roman Muranyi i Małgorzata Zwierzyńska, którzy sami wykonują wszystkie prace i niezbędne badania, sami też pozyskali fundusze na działanie banku.

Jak mówi jednak przekornie Roman Muranyi, podobne "banki nasion nie powinny istnieć". Nie powinno bowiem dochodzić do sytuacji, w której są w ogóle potrzebne. Niestety, obecnie placówki takie to jedyna gwarancja, że niektóre, najrzadsze gatunki roślin będą jeszcze istniały za

kilkadziesiąt lat.

Według twórców filmu "Za jakieś 1000 lat", ochrona roślin "ex situ", czyli poza naturalnymi siedliskami (np. w ogrodach botanicznych) to sposób na ocalenie od zagłady wielu unikatowych gatunków.

Zamrażanie nasion nie gwarantuje w pełni zachowania gatunków. Dlatego współczesna ochrona przyrody nastawiona jest raczej na ochronę bioróżnorodności. Chroni się nie tyle konkretne, zagrożone gatunki, co całe ich siedliska. Celem działań dzisiejszych ekologów, jak podkreśla Muranyi, jest więc ochrona całych ekosystemów, aby były "złożone, bogate i piękne".

Ochronie tej ma służyć, zgodnie z unijną dyrektywą, zwaną "siedliskową" lub z angielskiego "habitatową", sieć obszarów "Natura 2000".

Należące do sieci obszary nie mają być rezerwatami ani parkami narodowymi. Należąc do niej mają również tereny zasiedlone przez ludzi, którzy mogą na nich gospodarować prawie normalnie.

Na takim obszarze może być zabroniona np. działalność powodująca hałas lub pylenie, ale jest dozwolone łowienie ryb, polowanie w określonych okresach, rolnictwo lub turystyka.

"Nikt nie dozna szkody z tego powodu. Trzeba tylko zmienić sposób myślenia. Ludzie muszą zrozumieć, że jeśli na ich terenie żyją orły bieliki, to powinni o nie dbać, a orły za to będą np. atrakcją dla turystów. Nie trzeba robić nic szczególnego, wystarczy nie hałasować, żeby orla nie płoszyć" - mówi Roman Muranyi.

Według Muranyiego, tylko wyobraźnia osób, które decydują o sposobach ochrony przyrody oraz świadomość społeczeństwa, jak ważne jest zachowanie obecnych zasobów dają gwarancję sukcesu.

Z tego powodu w Ogrodzie Botanicznym w Powsinie powstało Centrum Edukacji Przyrodniczo-Ekologicznej. Przyjeżdżają do niego grupy uczniów i studentów, aby pod kierunkiem pracowników ogrodu dowiedzieć się więcej o polskiej przyrodzie, sposobach jej ochrony i innych rzeczach.

Centrum kieruje również Roman Muranyi. "Nasze centrum jest przeciwieństwem szkoły. Z założenia nie zatrudniamy w nim pedagogów. Celem zajęć nie jest bowiem nauka w popularnym znaczeniu tego słowa, ale rozbudzenie ciekawości i wyobraźni. Rośliny mogą być tylko pretekstem do rozmowy o innych rzeczach - o historii, sztuce, o regułach rządzących światem. Z takiej dobrej lekcji dzieci wychodzą z uczuciem niedosytu i pytają, kiedy będą mogły wrócić" - wyjaśnia Muranyi.

"Jestem dumny z działalności centrum. Mogę powiedzieć bez skrępowania, że jest ono jednym z najlepszych w Polsce. Świadczy o tym liczba chętnych do uczestnictwa w warsztatach. Choć zajęcia są odpłatne, terminy trzeba rezerwować na sześć do dziewięć miesięcy naprzód" - dodaje.

Ucząca się dzisiaj w Powsinie młodzież w przyszłości na pewno będzie się starała zachować bezcenną polską przyrodę dla swoich dzieci i wnuków. W ten sposób współcześni ludzie mogą zatroszczyć się o to, jak będzie wyglądał świat za jakieś 1000 lat.

*PAP - Nauka w Polsce, Urszula Jabłońska*

<https://laboratoria.net/home/10133.html>

**Informacje dnia:** [Gwałtowne przerwanie gry komputerowej w złości to ważny sygnał Uniwersytet Wrocławski, PAP i Fundacja PAP podpisały umowę 10 polskich zespołów w zawodach Shell Eco-marathon Poland 2026](#) [Prawie 1,2 mld ludzi na świecie cierpi na zaburzenia psychiczne AGH uruchomiła laboratorium UE Katowice i Śląski Uniwersytet Medyczny uruchamiają nowe kierunki](#) [Gwałtowne przerwanie gry komputerowej w złości to ważny sygnał Uniwersytet Wrocławski, PAP i Fundacja PAP podpisały umowę 10 polskich zespołów w zawodach Shell Eco-marathon Poland 2026](#) [Prawie 1,2 mld ludzi na świecie cierpi na zaburzenia psychiczne AGH uruchomiła laboratorium UE Katowice i Śląski Uniwersytet Medyczny uruchamiają nowe kierunki](#) [Gwałtowne przerwanie gry komputerowej w złości to ważny sygnał Uniwersytet Wrocławski, PAP i Fundacja PAP podpisały umowę 10 polskich zespołów w zawodach Shell Eco-marathon Poland 2026](#) [Prawie 1,2 mld ludzi na świecie cierpi na zaburzenia psychiczne AGH uruchomiła laboratorium UE Katowice i Śląski Uniwersytet Medyczny uruchamiają nowe kierunki](#)

## Partnerzy